

Zagadka MH17 rozwiązana?

18 września 2018

Rosyjskie Ministerstwo Obrony przedstawiło nowe ustalenia śledztwa w sprawie katastrofy malezyjskiego samolotu Boeing nad obwodem donieckim Ukrainy w 2014 roku.

Numer rejestracyjny rakiety, którą zestrzelono samolot pasażerski, nagranie rozmowy wysokiego rangą ukraińskiego wojskowego – wszystko to jest przekonującym dowodem na to, że Kijów jest winny tragedii. Do wiadomości publicznej zostaną ujawnione dane z adnotacją „ściśle tajne”.

Oskarżenia o związek rosyjskiego Buka z katastrofą MH17 są bezpodstawne – oświadczyło Ministerstwo Obrony Rosji. Na podstawie znalezionych na miejscu tragedii z MH17 fragmentów rakiety udało się ustalić jej numer pokładowy.

Rakieta o numerze seryjnym 8720, która zestrzeliła MH17, została wyprodukowana w zakładzie w mieście Dołgoprudnyj pod Moskwą w 1986 roku. Dokumentacja dotycząca rakiety do tej pory jest przechowywana w zakładzie naukowo-produkcyjnym w mieście Dołgoprudnyj. „Chodzi o komplet dokumentacji technicznej, która jest wypełniana w zakładach produkcyjnych na każdy wyrób i przechowywana tam niezależnie od tego, czy znajduje się on na terytorium Rosji czy poza jej granicami. Wśród okazywanych Państwu dokumentów jest paszport na blok dyszowy” – powiedział kierownik głównego wydziału rakietowo-artyleryjskiego Sił Zbrojnych Rosji Nikołaj Parszyn.

Parszyn zauważył, że numer rakiety został ustalony na podstawie jej fragmentów znalezionych na miejscu katastrofy. „Zatrzymam się na jednostce wojskowej 20152, do której trafiła rakietą – 221 brygadzie rakietowej obrony powietrznej, która w 1986 roku wchodziła w skład karpackiego okręgu wojskowego w miejscowości Trembowla” – powiedział Parszyn. Na wyposażeniu brygady znajdowały się wyrzutnie „Buk”. Po rozpadzie ZSRR

brygada weszła w skład ukraińskiej armii.

„Co ciekawe, począwszy od 2014 roku pododdziały tego pułku brały udział w tak zwanej organizacji antyterrorystycznej na terytorium obwodów donieckiego i ługańskiego” – powiedział kierownik głównego wydziału rakietowo-artyleryjskiego Ministerstwa Obrony Rosji. Resort przypomniał także, że według zapewnień Kijowa, „ani jeden zestaw przeciwlotniczy i ani jedna rakietę nie trafiły w ręce powstańców DRL i ŁRL”.

Rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji Igor Konaszenkow podkreślił natomiast, że nagranie wykorzystywane przez komisję międzynarodową w charakterze dowodu na to, że do katastrofy samolotu doszło za sprawą rosyjskiej wyrzutni „Buk”, zostało sfabrykowane. Do takiego wniosku doszli rosyjscy eksperci, którzy badali nagrania. Zdjęcia ciągnika, przyczepy i „Buka” zostały wmontowane w zdjęcie właściwego odcinka ulicy.

Na reakcję ukraińskich władz nie trzeba było długo czekać. Oświadczenie Rosji o tym, że Ukraina ma związek z katastrofą malezyjskiego Boeinga nad Donbasem w 2014 roku, jest kłamstwem – oświadczył w poniedziałek sekretarz Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy Ołeksandr Turczynow. „To kolejny nieudany fejk Kremla mający na celu zasłonięcie własnej zbrodni, która zostało już udowodnione zarówno przez oficjalne śledztwo, jak i niezależne grupy eksperckie” – przekonuje Turczynow.

Tymczasem międzynarodowa grupa śledcza zajmująca się śledztwem w sprawie katastrofy na Donbasie malezyjskiego Boeinga oświadczyła, że przyjęła do wiadomości informację przekazaną jej przez Ministerstwo Obrony Rosji. Śledczy przeanalizują dane, jak tylko je otrzymają. Wcześniej do wiadomości podano, że Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej skierował nowe ustalenia związane z katastrofą MH17 do Prokuratury Generalnej w celu ich dalszego przekazania stronie holenderskiej.

W wywiadzie dla „Sputnika” komentator wojskowy gazety „Komsomolska Prawda”, pułkownik w stanie spoczynku Wiktor

Baraniec zauważył, że przedstawione dokumenty dementują wersję międzynarodowej grupy śledczej, zgodnie z którą Rosja jest winna tragedii. „Resort wojskowy Rosji przedstawił dziś światu nie słowa, lecz realne dowody. Myślę, że te dokumenty powinny spocząć na stole wspólnej komisji, w której obowiązkowo powinni uczestniczyć zarówno Ukraińcy jak i Rosjanie. Wydaje mi się, że przedstawiając dziś światu takie dokumenty, Rosja zadała „cios atomowy” tej stercie kłamstw, jaką przez całe lata starali się tworzyć wrogowie Rosji. Teraz popatrzymy, jak przełkną tę gorzką pigułkę, która obnażyła przed całym światem oblicze ukraińskiej i zachodniej propagandy, która uprzedzając fakty, ogłosiła Rosję winną katastrofy. A świat otrzymał dziś poważny materiał do rozmyślań, który przybliżył ich do prawdy, do źródła tej tragedii” – zauważył ekspert wojskowy.

Źródło: pl.SputnikNews.com